



Głos Ludu

Gazeta Polaków w Republice Czeskiej

**Teatralnie wokół
1968 roku**
| s. 3



**Zręczne ręce...
pod własną strzechą**
| s. 4



**Media w finansowej
zapaści**
| s. 5



Transgraniczny smog pod lupą

REGION: Polsko-czeskie spory o to, z której strony płynie więcej zanieczyszczeń i kto kogo truje, ciągną się od lat. Nigdy nie udało się ich jednak rozwiązać choćby dlatego, że każda ze stron stosowała inne narzędzia badawcze i inną metodologię. Teraz wreszcie badacze z obu stron granicy wzięli się za wspólną analizę w ramach projektu Air Silesia.

Po polskiej stronie zbadano sytuację w regionie bielskim i rybnickim, natomiast po czeskiej stronie pod lupę wzięto całe województwo morawsko-śląskie. Jak wynika z badań, po stronie polskiej za duże stężenie zanieczyszczeń odpowiada przede wszystkim tzw. emisja niezorganizowana, czyli opalanie gospodarstw domowych surowcami naturalnymi, głównie węglem kamiennym. Sytuację pogarsza niekorzystne ukształtowanie i zagospodarowanie terenu oraz znaczne rozproszenie zabudowy mieszkaniowej.

Po czeskiej stronie za zanieczyszczenie odpowiadają w większym stopniu zakłady przemysłowe, ponieważ są tutaj skupione w dużej liczbie na mniejszym obszarze, podczas gdy w Polsce przemysł jest bardziej rozproszony. Innym czynnikiem odpowiadającym u nas za wysokie koncentracje zanieczyszczeń są warunki topograficzne – najbardziej uprzemysłowiona część regionu położona jest w obrębie kotlin i dolin rzecznych otoczonych górami. Taka sytuacja powoduje, że występujące tu inwersje są częstsze i bardziej długotrwałe niż po polskiej stronie. Badacze przyznali, że swoją rolę odgrywają także tzw. zanieczyszczenia transgraniczne.

Po stronie czeskiej emisja z gospodarstw domowych oczywiście również występuje, ale ma mniejszy udział w zanieczyszczeniu. Po pierwsze dlatego, że więcej gospodarstw domowych jest zgazyfikowanych, a także dlatego, że zabudowa jest tutaj bardziej zwarta – pomiędzy skupiskami zabudowań jest wolna przestrzeń – czytamy w publikacji „Wpływ warunków meteorologicznych na jakość powietrza w obszarze przygranicznym Śląska i Moraw”, którą w ramach projektu wydały w obu językach Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej oraz Czeski Instytut Hydrometeorologiczny.

Czeski Instytut Hydrometeorologiczny oraz Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej – Państwowy Instytut Badawczy współpracują już od wielu lat w dziedzinie meteorologii, hydrologii i jakości powietrza. Jedną z najbardziej intensywnych jest współpraca w regionie transgranicznym Śląska i Moraw – stwierdza Mieczysław Ostojki, dyrektor polskiego Instytutu.

Oba ośrodki od lat wymieniają się danymi meteorologicznymi oraz informacjami na temat zanieczyszczeń powietrza. – Problemem dotyczącym większości badań transgranicznych są często różnice w metodykach stosowanych do oceny środowiska



Fot. MAREK SANTARIUS

Czym oddychamy?

naturalnego w sąsiednich państwach i rozbieżności w terminologii specjalistycznej oraz w podejściu do oceny danych – przyznaje Ostojki. Tym razem przy wspólnych badaniach zastosowano jednakowe podejście metodyczne do oceny w całym transgranicznym regionie.

Projekt Air Silesia jest pierwszym obszernym i

rzetelnym badaniem dotyczącym zanieczyszczenia powietrza, w jakim zastosowano taką samą metodologię na polsko-czeskim pograniczu Śląska. Wyniki badań przeprowadzanych w ramach projektu są dostępne na stronie www.air-silesia.eu.

ELŻBIETA PRZYCZKO

ZDARZYŁO SIĘ

URATOWANY PRZED SAMOBÓJSTWEM

Dramatyczne sceny rozegrały się w sobotni poranek na dachu supermarketu Kaufland w Czeskim Cieszynie. Strażnikom miejskim i strażakom udało się odwieść od popełnienia samobójstwa mężczyznę, który chciał powiesić się na skórzanym biczu. Na miejsce służby ratownicze ściągnął anonimowy telefon.

– Mężczyzna siedział na dachu nad głównym wejściem, był zdener-



Fot. ARC

Dramatyczna scena w Czeskim Cieszynie.

wowany, pod wpływem alkoholu. Krzyczał, żebyśmy się do niego nie zbliżali. Chciał rozmawiać z partnerką lub z matką, z którymi był skłócony – opowiada strażnik miejski Jiří Chasák. Jeden ze strażaków znał na szczęście niedoszłego samobójcę, dlatego mężczyzna pozwolił mu się zbliżyć. Kiedy rozmawiali, strażnicy zasłali mężczyznę od tyłu, unieruchomili i odcięli bicz, na którym chciał się powiesić. Sprowadzili go na ziemię i oddali pod opiekę ratowników medycznych. (ep)

POGODA

wtorek

środa



dzień: 14 do 18 °C
noc: 12 do 8 °C
wiatr: 3-7 m/s

dzień: 20 do 24 °C
noc: 12 do 8 °C
wiatr: 2-6 m/s

Pomoc z Jabłonkowa, Bogumina, Cieszyna...

Bogumin, miasto najbardziej dotknięte w przeszłości przez powódź w naszym regionie, postanowiło pomóc trzem poszkodowanym przez żywioł miastom w regionie Mielnika – miejscowościom Kły, Tuhań i Zálezlice. – Czego ma konkretnie dotyczyć nasza pomoc, uzgodniliśmy z władzami poszczególnych miejscowości. Oka-

zało się, że brakuje głównie środków czystości oraz dezynfekcyjnych – wyjaśniła Mirosława Šmídová z bogumińskiego ratusza, dodając, że samochód strażacki z pomocą humanitarną o wartości 50 tys. koron wyruszył z Bogumina w piątek z samego rana. – Załadowaliśmy na niego prawie tysiąc litrów „Sava”, dziesiątki płynów do

mycia, wiader, szmat, rękawic, łopat i szczotek – dodała pracownica. Bogumin nie zapomniał również o swoim dobroczyńcy z czasów, kiedy sam borykał się ze skutkami powodzi, Lonami nad rzeką Ohrzą. Louny przekazały wtedy miastu nad Odrą 200 tys. koron. – Chcieliśmy zachować się równie solidarnie jak oni, Louny jed-

nak zapewniły nas, że co prawda powódź ich nawiedziła, jednak nie spowodowała większych szkód.

Temat pomocy humanitarnej dla powodzian w Czechach miał powrócić na wczorajszej sesji samorządu miasta. Nie jest więc wykluczone, że pomoc Bogumina nie zamknie się kwotą 50 tys. koron. **Ciąg dalszy na str. 2**



9 771212 142207

13069

KRÓTKO

PRZEPROWADZKA OKD OSTRAWA (dc) – Dyrekcja spółki OKD postanowiła, w ramach oszczędności, zmienić siedzibę. Jesienią przeprowadzi się do biurowca Kopalni Darków w Karwinie-Kopalniach. Gmach przy Placu Prokeša w centrum Ostrawy był siedzibą spółek węglowych od 1940 roku. Na razie nie wiadomo, co stanie się z budynkiem stojącym naprzeciwko Nowego Ratusza, który jest własnością RPG.

* * *

SZŁA PO TORACH

KOCOBĘDZ (dc) – W sobotę ok. godz. 19.30 pociąg osobowy potrafił 49-letnią kobietę, która szła po torach. Wypadek wydarzył się w pobliżu stacji kolejowej w Kocobędzu. Kobieta doznała licznych obrażeń zagrażających jej życiu. Pierwszej pomocy udzieliły jej załogi pogotowia z Czeskiego Cieszyna i Karwiny. Śmigłowcem przewieziono ją do Szpitala Akademickiego w Ostrawie.

* * *

REGIONALNA KOSMETYKA

REGION (dc) – Od soboty obowiązuje nowy rozkład jazdy Kolei Czeskich. Przewozy regionalne w województwie morawsko-śląskim zmiany dotknęły w minimalnym stopniu. Wprowadzone zostały jedynie w przypadku pociągów, którymi, jak wynika z przeprowadzonych przez Koleje Czeskie badań, podróżuje bardzo mało osób. Tylko kosmetyczne zmiany pojawiły się na trasie Czeski Cieszyn – Opawa Wschód oraz Bogumin – Czadca.

* * *

STATUT NA WWW

CZ. CIESZYN (dc) – Ostateczna wersja statutu PZKO, o której pisaliśmy w sobotę, została umieszczona na stronie internetowej www.pzko.cz. Wszyscy członkowie PZKO mogą się z nią zaznajomić przed jutrzszym ostatnim zebraniem komisji statutowej, które odbędzie się o godz. 16.00 w siedzibie ZG PZKO przy ul. Strzelniczej. Zebranie jest otwarte.

* * *

LATEM TANIEJ

REGION (dc) – Koleje Czeskie przygotowały specjalną ofertę na lato. Za 1 190 koron można kupić bilet, na który w wakacje przez dwa tygodnie można bez ograniczeń podróżować pociągami po całym kraju. Właściciele IN-karty lub karty ISIC zapłacą za bilet letni tylko 990 koron.

Głosować można do 25 czerwca

Głos Ludu

Gazeta Polaków w Republice Czeskiej

Kupon

Najpiękniejsza Książka dla Dzieci

autor, tytuł

imię i nazwisko

adres, tel.



Strażacy z Bogumina-Szonychla wiozą pomoc powodziądom.

Pomoc z Jabłonkowa...

Dokończenie ze str. 1

Taczki, wiadra, łopaty, worki, rękawice ochronne – to tylko niektóre z rzeczy, które są potrzebne w nawięzanych przez powódź regionach Czech. Zbiórkę materiałną dla powodziarzy organizuje w naszym regionie również Caritas Diecezji Ostrawsko-Opawskiej we współpracy ze swymi lokalnymi organizacjami.

Do Caritasu w Jabłonkowie, który ma siedzibę przy ul. Bezručowa (pod klasztorem sióstr elżbietanek) można do piątku przynosić potrzebne rzeczy. Ich dokładny spis znajdziemy na stronie internetowej Caritasu lub miasta Jabłonkowa. Pracownicy od-

biorają je codziennie w godz. 12.00-17.00.

– Ludzie przynoszą środki do czyszczenia i przeciw pleśniom, szmaty, ubrania robocze, mydła, szampony, pewna firma przekazała nam bieliznę pościelową. Chyba w czwartek powinien przyjechać po te rzeczy pierwszy tir – powiedziała naszej redakcji Maria Czudkova z Caritasu.

Podobna zbiórka organizowana jest przez Caritas w Czeskim Cieszynie. Aż do niedzieli można przynosić dary do Domu Seniora przy ul. Grabińskiej w Czeskim Cieszynie oraz do Domu Seniora w Gnojniku. (sch, dc)

Ratowali na niby

Centrum Trzyńca opanowali w sobotnie przedpołudnie strażacy i ratownicy. W mieście odbył się kolejny Dzień z Zintegrowanym Systemem Ratownictwa. Głównym punktem programu było wojewódzkie współzawodnictwo drużyn strażackich w wyciąganiu osób z samochodów rozbitych w wypadku. Startowało dwanaście drużyn – strażaków zawodowych oraz Ochotniczej Straży Pożarnej. Najlepszą ekipą zawodowców okazali się gospodarze – drużyna z Trzyńca, najlepszymi strażaka-

mi ochotnikami byli reprezentanci Jabłonkowa.

Uczestnicy Dnia z Zintegrowanym Systemem Ratownictwa obejrzeli nowoczesny sprzęt oraz umiejętności nie tylko Straży Pożarnej, ale też Pogotowia Ratunkowego, Policji RC oraz Straży Celnej, a także karetkę pogotowia z Polski. Każdy mógł wypróbować swych umiejętności w udzielaniu pierwszej pomocy.

Podobna impreza odbyła się tydzień temu w Czeskim Cieszynie.

(dc, ep)



Strażacy wyciągali z auta rannego – na szczęście tylko na niby.

Taksówką do lekarza

Miasto Jabłonków przygotowało ciekawą ofertę dla starszych mieszkańców. Po Jabłonkowie od czerwca jeździ „Taxi senior” – taksówka, która zawiezie starsze osoby na przychodnię, urząd miasta, na pocztę, na cmentarz do sklepu czy do apteki. Usługa kosztuje jedy-

nie 15 koron za jazdę w jedną stronę, bez względu na ilość przejechanych kilometrów. Skorzystać mogą osoby, które mają więcej niż 65 lat oraz niepełnosprawni. Taksówka dostępna jest w godzinach od 6.00 do 15.00, można ją wcześniej zamówić. (ep)

Najlepszy wynik w Trzyńcu, najgorszy w Hawierzowie

Urząd Wojewódzki opublikował szczegółowe wyniki gospodarcze szpitali wojewódzkich. Cztery z nich miały ujemny wynik gospodarczy (Hawierzów, Karwina, Frydek-Mistek i Opawa), dwa lekko dodatni (Trzyńca z 3-milionowym zyskiem oraz Karniów z zyskiem przeszło 700 tys. koron). Większość szpitali byłaby na plusie, gdyby nie odpisy amortyzacyjne mienia inwestycyjnego. Te koszty nie są faktycznym wydatkiem pieniężnym, lecz wyrażają stopniowe zużycie mienia. Po ich dodaniu do wyniku gospodarczego większość szpitali może się pochwalić zyskiem – z wyjątkiem Hawierzowa, którego wynik jest najgorszy i nawet po tej operacji księgowej wynosi minus 22 mln koron.

Odpisy nie są jednak tylko kwestią księgowości. W rzeczywisto-

ści wyrażają kwotę, którą powinien dysponować szpital, by móc w przyszłości rozpocząć nowe inwestycje i odnowić stary sprzęt. – Szpitale są w stanie pokryć z dochodów od ubezpieczalni zdrowotnych koszty opieki medycznej, materiału, częściowo przyrządów medycznych, ale nie są w stanie stworzyć funduszy na inwestycje. To znaczy, że z własnych środków rozwiązują tylko sytuacje awaryjne. Inwestycje – remonty budynków, zakup nowego sprzętu i tym podobnie – opłacają z dotacji wojewódzkich lub projektów europejskich. Ta sytuacja może się pogorszyć po 2014 roku, ponieważ zakończy się szereg projektów europejskich – wyjaśnił Jiří Martinek, zastępca hetmana ds. służby zdrowia. Podkreślił, że już w tym roku sytuacja szpitali jest bardzo trudna, ponieważ placówki

muszą zapewnić taką samą opiekę medyczną jak dawniej, tymczasem od ubezpieczalni otrzymują o sześć proc. mniej niż w ub. roku.

Władze wojewódzkie próbują ratować sytuację, stosując oszczędności. Wiele obiecują sobie po unii personalnej wprowadzonej w kwietniu. Od tego czasu szpitale w Karwinie i Hawierzowie mają wspólnego dyrektora, tak samo szpitale w Trzyńcu i Frydku-Mistku. Pierwsze wyniki już są widoczne: niektóre procesy oraz zakupy zostały scentralizowane. W pierwszych dwóch szpitalach kierowanych obecnie przez Petra Kovařika zaoszczędzono już 1,7 mln koron na zarządzaniu i administracji oraz 2,6 mln koron na zakupie leków i materiału medycznego. Podobnie jest w przypadku drugiej pary szpitali. (dc)

Wypadkowo pod Jaworowym

Sobota była tragicznym dniem dla rowerzystów pod Jaworowym. Pogotowie ratunkowe wyjeżdżało do ciężko rannych cyklistów w Tyrze i Oldrzychowicach: ok. godz. 17.00 do 12-letniego chłopca, półtorej godziny później do 55-letniego mężczyzny. Obaj ranni w ciężkim stanie zostali przewiezieni śmigłowcem do Szpitala Akademickiego w Ostrawie-Porubie.

Pierwszy wypadek wydarzył się w Tyrze. – Według informacji, które uzyskali ratownicy, chłopiec stracił pa-

nowanie nad rowerem, zjeżdżając z góry – poinformował rzecznik pogotowia, Lukáš Humpl. Obrażenia nastolatka były na tyle poważne, że zagrażały jego życiu.

Podobny, równie groźny wypadek, wydarzył się w sąsiednich Oldrzychowicach. Mężczyzna po upadku z rowera stracił przytomność. Doznał poważnych obrażeń głowy, a prawdopodobnie również mózgu. W momencie przyjazdu pogotowia u rannego występowały zaburzenia czynności układu oddechowego. (dc)

Wylicytuj zgubę

Na dziedzińcu miejskiego magistratu w Boguminie odbędzie się jutro o godz. 15.30 tradycyjna już licytacja rzeczy zgubionych, po które nie zgłosili się właściciele. Listę 32 przedmiotów wywieszono już wcześniej na urzędowej tablicy ogłoszeń. Jest wśród nich 12 rowerów, a także ubrania, plecaki, książki, telefon komórkowy, a nawet namiot. Większość to rzeczy, które zostawili podróżni w pociągach lub na dworcu kolejowym. Część przedmiotów znaleziono też w różnych miejscach publicznych. Wszystkie wystawione na sprzedaż rzeczy można będzie dokładnie obejrzeć przed licytacją, od godz. 15.15 do 15.30. Ceny wywoławcze poszczególnych „okazów” wynosić będą od 10 do 400 koron. Wygra ten, kto da więcej. Za zakup trzeba na miejscu zapłacić gotówką. (ep)

Prezes będzie jeden

Do sobotniego artykułu pt. „Statut PZKO gotowy” wkraśl się błąd. Przez pomyłkę napisaliśmy, że wg nowego statutu Związek będzie miał dwóch prezesów (do tej pory miał jednego). W rzeczywistości chodzi o funkcję wiceprezesa. Prezes będzie więc nadal jeden, wiceprezesów będzie dwóch. Za pomyłkę przepaszamy. (dc)

Teatralnie wokół 1968 roku

Spektakl „Komedia obozowa” Teatru im. Heleny Modrzejewskiej z Legnicy zwyciężył w XXIV Międzynarodowym Festiwalu Teatralnym „Bez Granic”, który w sobotę późnym wieczorem zakończył się w Cieszynie i Czeskim Cieszynie. Laureat, którego wyłoniła publiczność, otrzymał statuetkę „Złamanego szlabanu”.

Na tegoroczną edycję festiwalu przyjechało dziewięć grup teatralnych z Polski, Czech i Słowacji. Organizatorzy nie zapomnieli o przypadającej na ten rok 45. rocznicy wydarzeń, które miały miejsce w pamiętnym 1968 roku. W Teatrze im. Adama Mickiewicza w Cieszynie można było oglądać wystawę przygotowaną przez ostrawskie stowarzyszenie PANT, przedstawiającą wydarzenia tego roku w Czechosłowacji oraz Polsce. Ekspozycję „Razem przeciwko sobie” stowarzyszenie przygotowało wspólnie z Instytutem Pamięci Narodowej, adresując ją przede wszystkim do uczniów szkół średnich. – Chcieliśmy zaznajomić uczniów zarówno z czeskim, jak i z polskim punktem widzenia – wyjaśnił Petr Šimíček ze stowarzyszenia PANT.

– Organizując tegoroczną edycję festiwalu uświadomiliśmy sobie, że przypada właśnie nie tylko 45. rocznica najazdu wojsk Układu Warszawskiego na Czechosłowację, ale też rocznica wydarzeń marcowych w Polsce, demonstracji studenckich w Paryżu i antywojennych protestów w Stanach Zjednoczonych – powie-



Fot. ELŻBIETA PRZYCZKO

Dyskusja w „Noivie” toczyła się wokół roku 1968 i jego dziedzictwa we współczesnej kulturze.

dział dyrektor festiwalu, Janusz Le-goń. – Zastanawialiśmy się, czy coś te zjawiska łączy i wydawało nam się, że wszystko spotyka się wokół słowa „interwencja”. Nie chodzi tylko o interwencję zbrojną, ale też na przy-

kład interwencję we współczesność i interwencję sztuki, która stara się coś zmienić – wyjaśnił.

O roku 1968 i wszystkich jego reminiscencjach we współczesności mowa była w sobotę w kawiarni

„Noiva” w Czeskim Cieszynie. Zorganizowano tam dyskusję pod nazwą „Doświadczenia '68”. Do debaty zaproszono m.in. znawców teatru i dramaturgów. Udział wziął również Jerzy Kronhold, poeta związany

z tzw. pokoleniem nowej fali, jeden z założycieli festiwalu teatralnego „Bez granic”, nazywanego się na początku „Na granicy”.

– Dla mnie i dla mojej generacji, która rodziła się zaraz po wojnie, a kończyła studia w roku 1968, ten rok był takim szczególnym punktem, ponieważ wtedy rozpoznaliśmy się jako generacja. W roku 1968 zrozumieliśmy, że pomimo pozornych swobód, zwłaszcza w kulturze, żyjemy w państwie totalitarnym, z którego trzeba wyjść – mówił Jerzy Kronhold.

W czasie dyskusji skupiono się przede wszystkim na dziedzictwie, które rok 1968 pozostawił w współczesnej kulturze, zwłaszcza teatrze. – W Polsce teatr polityczny, antysystemowy, w jakiś sposób wywodzi się z tamtych wydarzeń – powiedział Artur Pałyga, dramaturg. – Na pytanie, czy idee roku 1968 nadal są obecne w teatrze, muszę odpowiedzieć: nie. Ludzie, którzy wtedy się buntowali i tworzyli kontrkulturę, zamienili się w mieszczan, uprawiających sztukę przyjemną, bezpieczną, nie przeszkadzającą nikomu – stwierdził Roman Pawłowski, krytyk teatralny i dramaturg. **ELŻBIETA PRZYCZKO**

Święto ekslibrisu

XXIV Biennale Ekslibrisu Współczesnego – Malbork 2013 przeszło do historii. Jak każda tradycja, uroczystość wręczenia nagród dla najlepszych odbyła się w jednej z najokazalszych sal Muzeum Zamkowego w Malborku – Letnim Refektarzu Pałacu Wielkich Mistrzów. W Sali Siedmiofilarowej wystawiono wszystkie przyjęte na konkurs 432 ekslibrisy autorstwa 188 artystów z 33 krajów. Wśród

wystawiających znalazły się też ekslibrisy naszego grafika, Zbigniewa Kubeczki z Orłowej. Za najlepsze tegoroczne prace jury pod przewodnictwem Aliny Jackiewicz-Kaczmarek uznało tym razem ekslibrisy, które wykonał znany czeski grafik Jiří Brázda, zdobywca wielu nagród, także w Malborku. Drugą nagrodę przyznano Polce Hannie T. Głowackiej, która uznana została równocześnie artystką 50-lecia.

Trzecią nagrodę zdobył kolejny Czech – Miroslav Hlinka.

Po raz jedenasty do Malborka zjechali też znani artyści, znawcy i kolekcjonerzy ekslibrisów, bibliofile z kraju i zagranicy. W tym roku zebrano ich ponad 100. Całe dwa dni mieli do dyspozycji salę Karwan, gdzie odbywały się spotkania, dyskusje, a także wymiana ekslibrisów. Gospodarze raczyli gości kawą, herbatą, sokami, wodą mineralną i ciastkami. W sali wykładowej mieli możliwość wysłuchania kilku wykładów i dyskusji na najróżniejsze tematy, dotyczących jednak ekslibrisów. Po raz pierwszy przybyła do Malborka cała grupa artystów i kolekcjonerów z Republiki Czeskiej, a wśród nich pochodzący z Kocobędza znany grafik Herbert Kisza.

Spotkaniu w Malborku towarzyszyło wiele imprez, m.in. wystawa współczesnych rzeźb czołowych polskich artystów, które ulokowane zostały w plenerach zamku. Ukoronowaniem tegorocznego biennale była nocna biesiada na Międzynie Zachodnim, podczas której, przy muzyce i poczęstunku, goście oraz artyści mieli okazję wymienić się poglądami. **(o)**



Fot. WŁADYSŁAW OWCZARZY

Zwycięzca tegorocznego konkursu – czeski grafik Jiří Brázda przed planszą ze swoimi księgoznakami.



Fot. ARC

Utalentowane trio: Julia Marcela Mitas, Dominik Poloček i Samuel Hampala.

Utalentowane trio

Dziś zagrają na Międzynarodowym Festiwalu Muzycznym „Hradec Beethovena” w Hradcu nad Morawicą oraz odbiorą z rąk hetmana województwa morawsko-śląskiego nagrodę za reprezentowanie województwa na szczeblu ogólnopolskim. Mowa o trzech utalentowanych uczniach Podstawowej Szkoły Artystycznej im. Pawła Kalety w Czeskim Cieszynie – Julii Marceli Mitas, Samuela Hampali i Dominiku Poločku.

Julia mieszka i uczy się w Cieszynie, do szkoły muzycznej chodzi jednak na drugi brzeg Olzy. Samuel oraz Dominik są uczniami czesko-cieszyńskiej polskiej podstawówki. Oprócz polskiej mowy łączy ich pasja wspólnego muzykowania. Dominik gra na fortepianie, Julia i Samuel na skrzypcach. Razem tworzą trio, które odniosło w tym roku szkolnym wiele znaczących sukcesów. Jednym z nich jest pierwsze miejsce w eliminacjach wojewódzkich w konkursie gry kameralnej zespołów z przewagą instrumentów smyczkowych oraz awans do eliminacji ogólnokrajowych, w których zajęli trzecią lokatę. Jak podkreśla dyrektor PSA, Renata Wdówka, warto odnotować również

to, że ósmoklasiści Julia i Samuel oraz szóstoklasista Dominik byli najmłodszym zespołem, który stanął na ogólnopolskim podium.

– Te dzieci mają wyjątkowy talent muzyczny, który już wcześniej przejawiał się w konkursach w grze solowej. Jako trio tworzą jednak coś więcej – wspólnotę osób, która czuje pewną więź i chce grać nie tylko po to, żeby odnieść sukces, ale żeby wspólnie przekazywać słuchaczom piękno muzyki. Dlatego już teraz postanowili grać razem również w przyszłym roku szkolnym – wyjaśnia Wdówka. Jak dodaje, gra kameralna wymaga od muzyka nie tylko dobrych umiejętności technicznych, ale również zdolności słuchania siebie nawzajem oraz wzajemnego dopasowania się. – Zespół kameralny musi tworzyć spójną całość i na zewnątrz prezentować się jako jedno ciało muzyczne, a nie jako odrębne utalentowane jednostki – tłumaczy dyrektorka oraz opiekunka młodych muzyków.

Za tydzień utalentowane trio czesko-cieszyńskiej PSA zagra na międzynarodowym koncercie w Wodzisławiu Śląskim, gdzie wystąpi wspólnie z młodzieżą z Polski i Słowacji. **(sch)**

Darmowo z okazji urodzin

Muzeum Ziemi Cieszyńskiej w Czeskim Cieszynie obchodzi 65. rocznicę założenia. Zwiedzający mogą dziś bezpłatnie obejrzeć wystawy we wszystkich placówkach wchodzących w skład muzeum. Oferta dotyczy zarówno klasycznych sal wystaw w Czeskim Cieszynie, Hawierzowie, Żywocicach, Karwinie, Orłowej, Pietwałdzie i Jabłonkowie, jak również

hawierzowskiej Drzewionki Kotuli oraz Archeoparku w Podoborze. Poszczególne placówki otwarte są do godz. 16.30.

Jakie wystawy oferują obecnie poszczególne filie Muzeum Ziemi Cieszyńskiej? Oprócz ekspozycji stałych są to następujące wystawy czasowe: „Cechy i społeczność miejska w XVI-XIX wieku” (Czeski Cieszyn), „Po-

drodze i bezdrożach” (Hawierzów), „Tragedia Lidic” (Żywocice), „Pamiątki heraldyczne” (Karwina-Frysztat), „Kora, tytoń, trawa, korzenie, pnącze...” (Jabłonków), „Ojczyzna śląska, ziemia święta” (Orłowa), „Tradycje górnictwa” (Pietwałd). W hawierzowskiej filii MZC odbędzie się ponadto dziś o godz. 17.00 prelekcja pt. „Na spacerze z panią Modą”. **(dc)**

Zręczne ręce... pod własną strzechą

Dwie wystawy przygotowano w ostatni weekend w Domu PZKO w Hawierzowie-Błędowicach. „Zręczne ręce i nic więcej” to tytuł wystawy Klubu Kobiet, natomiast Klub Seniora zajął się dokumentacją fotograficzną „50 lat pod własną strzechą”.

Panie zaprezentowały swoje prace ręczne, a także zdolności kulinarne, tym bardziej, że do dyspozycji miały wyremontowaną zaledwie dwa tygodnie temu kuchnię. – Wystawę urządzamy regularnie, co dwa lata. Nasz klub liczy 18 pań, każda coś tworzy. Spotykamy się dwa razy w miesiącu, zawsze zapraszamy panią, która uczy nas nowych technik rękodzieła – opowiedziała Anna Stasiowa, przewodnicząca błędowickiego Klubu Kobiet. Na wystawie można było oglądać m.in. prace wykonane

koronką klockową, na szydełku, drutach, haftowane oraz wiele innych wykonanych ręcznie przedmiotów.

W innej sali można było natomiast zobaczyć fotografie dokumentujące 50 lat działania Miejscowego Koła PZKO „Pod własną strzechą”. Choć losy Domu PZKO były zmienne i polscy działacze z Błędowic na przestrzeni lat gromadzili się w różnych budynkach, mieli swoją siedzibę zawsze w tym samym miejscu.

– Zdjęcia z wystawy pochodzą z naszego archiwum. Mamy tam po-

nad trzy tysiące fotografii. To dzięki temu, że przy Kole działało kiedyś kółko fotograficzne, które było bardzo aktywne – wyjaśnił Tadeusz Nierostek z Klubu Seniora, który przygotował wystawę. Członkiem Koła jest od 1953 roku, dlatego pamięta większość wydarzeń, które pokazują zdjęcia i dokumenty w gablotach.

Odwiedzający wystawę mogli obejrzeć m.in. fotografie dokumentujące najwcześniejsze lata działalności Koła, jego kolejne siedziby i majątki, które sprzedano, by zdobyć fundusze na budowę nowego domu.

Przed 50 laty pezetkaowcy zakupili zbudowany w 1953 roku Dom Zborowy Kościoła Ewangelickiego A.W., zwany po prostu „Zborówką”. – Na remont i przebudowę domu sprzedawaliśmy cegielki. Ludzie byli bardzo ofiarni, dawali pieniądze na dom, pomagali też własną pracą przy budowie – przypomniał Tadeusz Nierostek, który sam brał udział w przebudowie „Zborówki”. Wspólnymi siłami, w ramach tzw. akcji „Z”, w 1967 roku dobudowano salę, szatnie i pomieszczenia sanitarne oraz ogrodzono budynek. Na wystawie znalazła się również kronika z wklejonymi kartami pamiątkowymi dla osób, które zakupiły cegielki i wsparły budowę.

Na umieszczonych na wystawie zdjęciach widać pracę przy „Zbo-



Prezes Klubu Seniora, Tadeusz Nierostek, pokazuje kronikę z kartami pamiątkowymi, przyznawanymi za zakup cegiełek na budowę domu.

rówce”, udokumentowano także powstanie „Lokalu na strychu”, który stworzył Klub Młodych oraz inne zmiany, które nastąpiły w siedzibie błędowickich Polaków. W latach 80. członkowie PZKO zabrali się za budowę nowego domu, postawionego na miejscu „Zborówki”. To oczywiście też można oglądać na zdjęciach. Kronika fotograficzna jest zresztą na bieżąco aktualizowana. Najnowsze umieszczone w gablotach fotografie

pochodzą z ostatnich tygodni, kiedy remontowano kuchnię.

– Obecnie nasze Koło liczy ponad 400 członków. Działamy aktywnie i często wykorzystujemy nasz Dom PZKO i ogród – wyjaśnił prezes Miejscowego Koła, Piotr Chroboczek. Odbywają się tu m.in. bale, zabawy ostatekowe, festyn, dożynki i wiele innych imprez. Przy Kole działają zespół „Błędowice” i kapela „Kamraci”. (ep)



Panie z Klubu Kobiet pokazały na wystawie własne prace ręczne wykonane w przeróżnych technikach. Na zdjęcia zastępczyni przewodniczącej Klubu, Věra Pietrusová.

Gimnazjaliści poznają Polskę

Uczniowie Gimnazjum z Polskim Językiem Nauczania w Czeskim Cieszynie zwiedzają Polskę. Taka forma aktywności jest możliwa dzięki wsparciu, które szkoła otrzymała za pośrednictwem Konsulatu Generalnego RP w Ostrawie z polskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

– Uczniowie klas pierwszych i trzecich wyjechali w maju nad Bałtyk, do Warszawy, Kłodzka i Wisły. Klasy drugie wyjazd edukacyjny do Polski zrealizują we wrześniu – poinformował nas dyrektor gimnazjum,

Andrzej Bizoń. Projekt, w ramach którego młodzież ma okazję poznać kolejny skrawek polskiej ziemi, szkoła napisała już w ub. roku i nawiązuje do wycieczek edukacyjnych śladami literatury, które czwartoklasiści realizowali już jesienią.

Wycieczki, w zależności od inwencji opiekunów klasy oraz samych uczniów, obejmowały różne miejsca i trwały od dwóch do pięciu dni. Nauczycielka Michaela Raszka wyjechała z klasą IA na Ziemię Kłodzką. W czasie czterodniowego poby-

tu w województwie dolnośląskim zwiedzili m.in. klasztor cystersów w Henrykowie, krzywą wieżę w Żąbkowicach Śląskich, Świdnicę, zamek barokowy w Książu, Kudowę Zdrój i Duszniki Zdrój z jego Muzeum Papiernictwa, wędrowali także po Górach Stołowych. – Kłodzko i jego okolice są regionem, w którym rzadko się bywa. Dlatego postanowiliśmy właśnie tam wyjechać – wyjaśniła Raszka.

Wisła co prawda leży niedaleko i nie ma chyba gimnazjalisty, który nie

znałby parku wodnego Gołębiewski i nie słyszałby o skoczni Adama Małysza, jak jednak stwierdziła nauczycielka Tatiana Kotula, która wyjechała do Wisły z klasą IB, dwa dni spędzone w tym mieście pozwoliły młodzieży poznać wiele nowych ciekawych miejsc. – Uczniowie byli zachwyceni Zameczkiem Prezydenckim na Zadnim Groniu czy Muzeum Beskidzkim. Sporą atrakcją była też przejażdżka ciuchcią po mieście. Mieliśmy szczęście na wspaniałych przewodników, którzy z pasją opro-

wadzali nas po wszystkich miejscach – zapewniła Kotula. Dwa dni w Wisle spędziła również klasa IIIC ze swoim opiekunem Marianem Mitrengą. Z kolei dwie klasy trzeciej wyjechały na pięciodniową wycieczkę edukacyjną nad Bałtyk, gdzie zwiedziły m.in. zamek w Malborku, Gdańsk, Westerplatte oraz obóz koncentracyjny w Sztutowie, inna klasa wyjechała na dwa dni do Warszawy.

Dofinansowanie uzyskane od Konsulatu Generalnego w Ostrawie wyniosło 400 koron na ucznia. (sch)

Dziesięć lat pomagają psychicznie chorym

Jordan to nie tylko nazwa geograficzna. Rzeka, która ma źródło w Libanie, kojarzy się z biblijną ziemią obiecaną – miejscem, do którego Mojżesz wiódł Izraelitów po wyprowadzeniu ich z egipskiej niewoli. Do Jordanu – rzeki nadziei nawiązał pastor Bohdan Taska na piątkowej uroczystości 10. rocznicy założenia ośrodka Diakonii Śląskiej „Jordan” w Trzynie-Kanadzie.

Dla klientów placówki, którymi są osoby chore psychicznie, nadzieja ma ogromne znaczenie. To osoby cierpiące na depresję i inne schorzenia psychiczne, pograżające ich często w beznadziei. Od dziesięciu lat mogą bezpłatnie korzystać z usług ośrodka, który ułatwia im kontakt z innymi, oferuje zajęcia aktywizujące, a także pomoc duchową. Niektórzy przychodzą codziennie, inni od czasu do czasu. Lenka Ritterová należy do pierwszej grupy. Bywa tu codzien-



Beata Bocek (z prawej) ogląda wyroby klientów ośrodka.

nie od samego początku istnienia „Jordanu”. To ona w imieniu klientów podziękowała kierownictwu i pracownikom Diakonii, a także władzom miasta za jego działalność. – Nie ma zbyt wielu takich ośrodków. My – chorzy psychicznie – często bywamy lekceważeni, społeczeństwo ma nas za wariatów, którzy nie zasługują zbyt na uwagę i o których nie trzeba się specjalnie troszczyć – mówiła młoda kobieta.

– Regularnie, codziennie, w zajęciach bierze udział 5-6 osób. Ale w sumie mamy umowy z ok. 40 klientami. Przychodzą wtedy, gdy mają ochotę. To pomoc nie tylko dla nich, ale też dla ich rodzin. Może się wydawać, że te osoby są w miarę samowystarczalne, że sobie radzą, ale często nie można ich samych zostawić w domu – powiedział „Głowski Ludu” kierownik placówki, Stanisław Mrózek.

W zielonym budynku stojącym w pobliżu huty Diakonii prowadzi obecnie kilka usług socjalnych. Ośrodek dzienny dla osób chorych psychicznie jest najstarszą z nich. Z biegiem lat musiał część lokali odstąpić pozostałym usługom, nie ma już dawnej kawiarenki. Nadal jednak jest bezpiecznym i inspirującym miejscem dla tych, którzy mają problemy z własną psychiką.

Piątkowe obchody 10. rocznicy założenia były radosną imprezą – było mnóstwo gratulacji, wystawa robótek wykonanych przez klientów ośrodka, smaczny poczęstunek łącznie z klopsami z grilla. Punktem kulminacyjnym był występ Beaty Bocek – wokalistki, która bardzo dobrze rozumie sytuację osób przychodzących do „Jordanu”, ponieważ pracuje w podobnym ośrodku w Rożnowie pod Radhoszczem. (dc)

Media w finansowej zapaści

Tegoroczne spotkanie przedstawicieli mediów mniejszościowych w Europie zrzeszonych w Stowarzyszeniu Gazet Codziennych Mniejszości Narodowych MIDAS odbyło się w dniach 16–18 maja w Flensburgu w landzie Schleswig-Holstein, blisko granicy z Danią. „Głos Ludu”, który jest jedyną gazetą mniejszościową w RC spełniającą kryteria pisma codziennego i należy do 27-członowej rodziny MIDAS, reprezentował Adam Krumnikl. Zadaliśmy mu kilka pytań.

Co było naczelnym tematem tegorocznego spotkania?

Najpierw wspomnę sprawy organizacyjne, z których tą najważniejszą jest zmiana na stanowisku prezesa. Ustupiającego Toni Ebnera, reprezentującego mniejszość niemiecką z Południowego Tyrolu we Włoszech zastąpiła przedstawicielka węgierskiego dziennika na Słowacji, Edita Slezaková. Uważam, że dla nas jest to o tyle ciekawa informacja, że chodzi o najbliższej geograficznie położony od nas dziennik skupiony w MIDAS-ie. Natomiast jeśli chodzi o inne poruszane tematy, to wynikają one z sytuacji, jaka akurat panuje w mediach mniejszościowych oraz ogólnie wśród mniejszości narodowych w całej Europie. I tak na przykład w nawiązaniu do zesłorocznego aresztowania kilku dziennikarzy w Grecji, omawiano sytuację mniejszości tureckiej w Grecji i to nawet pomimo to, że MIDAS nie skupia żadnych tamtejszych mediów mniejszościowych. Powrócił też temat trudności, z jakimi już tradycyjnie borykają się mniejszości baskijska i katalońska w Hiszpanii. W tym roku, w związku z kryzysem ekonomicznym w Europie, rozpatrywano również sytuację finansową w poszczególnych mediach mniejszościowych oraz poszukiwano rozwiązań, które pomogłyby utrzymać je przy życiu. Padła na przykład propozycja, żeby MIDAS starał się przeforsować



Na sali, w czasie obrad.

wac w instytucjach europejskich w Brukseli, by Unia Europejska chociaż częściowo kierowała dotacje bezpośrednio do mediów mniejszościowych. Niestety, na dziś, nie jest to zgodne z obowiązującymi procedurami pisania projektów.

W takim razie na bezpośrednią pomoc Unii Europejskiej w tej postaci nie ma chyba co liczyć?

W tej chwili nie jest to zbyt realne, ale zobaczymy, co czas pokaże. MIDAS proponuje jednak także inne drogi pozyskania pieniędzy na działalność wydawniczą. Już w tym roku będzie starał się zebrać informacje techniczne od wszystkich zrzeszonych gazet mniejszościowych, by później mogła zostać przygotowana analiza, która odpowie na pytanie, czy jest możliwe

obniżenie kosztów dla wszystkich mediów mniejszościowych zrzeszonych w MIDAS-ie oraz czy byłoby możliwe, żeby duże firmy międzynarodowe działające w Europie zamieszczały swoje reklamy we wszystkich mediach mniejszościowych zrzeszonych w MIDAS-ie. Takie rozwiązanie z pewnością pomogłoby w podreperowaniu budżetów poszczególnych pism.

Czy wspominany tu kryzys ekonomiczny dotyczy wszystkich pism mniejszościowych, czy są też takie, które radzą sobie nawet w recesji?

W gorszej sytuacji są oczywiście regiony tradycyjnie biedniejsze, gdzie państwo wspiera media mniejszościowe tylko w bardzo ograniczonym zakresie. To jest przykład Słowacji, gdzie węgierski dziennik „Ujszo” otrzymuje od państwa dotację na poziomie 2 proc. całego budżetu.

Węgry na Słowacji są jednak w o tyle dobrej sytuacji, że mogą liczyć na bardzo konkretną pomoc przedsiębiorców węgierskich i dzięki ich sponsoringowi oraz reklamie są w stanie utrzymać swoją gazetę. Trudna sytuacja dotyka też mediów mniejszościowych w Rumunii czy w Chorwacji, gdzie żyje mniejszość włoska.

Jedynymi regionami, gdzie kryzys nie za bardzo zaszkodził piśmiom mniejszości narodowych, są regiony w Niemczech. Tam nie miało miejsca żadne obcinanie dotacji, a media otrzymały tyle samo pieniędzy, co w roku ubiegłym.

W podobnej komfortowej sytuacji jak Serbowie łużyccy w Niemczech znajdują się również Szwedzi mieszkający na terenie Finlandii. Oni też raczej nie odczuwają skutków kryzysu.

BEATA SCHÖNWALD

Comenia script w polskich szkołach

Ponad 20 nauczycieli z polskich szkół wzięło w ubiegłym tygodniu udział w szkoleniu z pisma comenia script. Za tydzień czeka ich egzamin, po którym będą mogli uczyć pierwszoklasistów pisać nowym stylem pisma szkolnego, zaprojektowanym w 2009 roku przez Radanę Lencovą.

W przyszłym roku szkolnym wszystko pozostanie jednak bez zmian – polskie szkoły chętne do wprowadzenia comenia script muszą poczekać na opracowanie polskojęzycznych pisanek i pomocy dydaktycznych.

– Teraz musimy zdobyć fundusze na fachowe tłumaczenie i opracowanie polskiej wersji pisanek. Pisanki przygotowuje autorka pisma, Radana Lencová, która ma na nie licencję – wyjaśnia Renata Czader z Centrum Pedagogicznego dla Polskiego Szkolnictwa Narodowościowego, która zorganizowała szkolenie dla nauczycieli. – Nauczycielki muszą najpierw przygotować rodziców i wprowadzić to do szkolnej podstawy programowej – dodaje. Jak mówi, pismo może wejść do polskich szkół już za rok.

– Na szkoleniu były cztery nasze nauczycielki z pierwszego stopnia nauczania. Bardzo nas zainteresowało to pismo i chcemy je wpro-

wadzić, chociaż w nadchodzącym roku szkolnym jeszcze nie będzie to możliwe – powiedziała dyrektor polskiej podstawówki w Wędrzynie, Elżbieta Wania. Jak dodała, szkoła chce też zakupić specjalny program komputerowy z pismem comenia scrip, w którym nauczycielki będą mogły przygotowywać materiały do



Renata Czader pokazuje pisanki comenia script dla pierwszoklasistów.

nauki. Dane o nauce nowego pisma szkoła wprowadzi do swojego programu edukacyjnego i zorganizuje spotkania informacyjne z rodzicami obecnych przedszkolaków, którzy za dwa lata zasiądą w szkolnych ławkach. Przeszkoli również resztę grona pedagogicznego z pierwszego stopnia nauczania.

– Z naszej podstawówki udział w szkoleniu wzięły dwie nauczycielki. Na razie nie ma polskich pisanek, więc nie możemy wprowadzić tego pisma, ale jesteśmy na to zdecydowani. Coraz więcej szkół będzie uczyć pisanie tym stylem, my też chcemy wprowadzić comenia script – mówi nauczycielka Zdenka Wałach z polskiej szkoły w Gnojniku. Szkolenie przeszli również pedagodzy z polskojęzycznych placówek w Oldrychowicach, Suchej Górnej, Stonawie, Gródku i Ropicy.

Comenia script jest trochę podobne do pisma drukowanego, a poszczególne litery w słowach nie łączą się ze sobą. Jest podobne do stylu, jakiego używa się w większości krajów europejskich, dla polskich szkół może mieć jednak znaczenie, że comenia script jest bardziej niż aktualne pismo kaligraficzne zbliżone do polskiej pisowni. (ep)

Jej marzenie, to pływać z delfinami



Akcję wsparło wiele osób, w tym posłowie, senatorowie i samorządowcy. Podczas sobotniego koncertu wszyscy zrobili sobie z Nikolą wspólne zdjęcie.

10-letnia Nikola cierpi na rdzeniowy zanik mięśni. Mimo to nie poddaje się i stale cieszy się życiem. Ma też marzenie – pływać z delfinami. Aby je zrealizować, Gmina Hażlach oraz Fundacja „Mam Marzenie” zorganizowały w sobotę akcję charytatywną, w którą włączyło się wiele znanych osobistości oraz wolontariuszy. Na scenie wystąpili między innymi zespół Performace, Mateusz Wróbel oraz Tomasz Żółtko. Akcję wsparli też kierowca rajdowy Kajetan Kajetanowicz, szkoczek narciarski Piotr Żyła i drużyna

futbolu amerykańskiego Pretorians Skoczów. Wszystko po to, by mała Nikola mogła zrealizować swoje marzenie.

W ramach akcji zostały uruchomione również aukcje na Allegro, gdzie można wylicytować na przykład błuzę z kapturem z najnowszej kolekcji zespołu rajdowego Kajetana Kajetanowicza czy plastron z zawodów Pucharu Świata w Harachowie, przekazany przez Piotra Żyłę. Szczegóły na temat akcji można znaleźć na stronie www.marzenienikoli.ox.pl. (mar)

ZYCZENIA

Wszystko mogę w tym, który mnie umacnia.
Serdeczne życzenia:

MARIOLCE SIKORZE

z okazji ukończenia studiów i uzyskania tytułu inżyniera.

ANI SOBEK

która ukończyła szkołę średnią, obydwoje obchodzą piękne urodziny.
W imieniu całej rodziny Babcia.

GL-337

WSPOMNIENIA



Tak bardzo byłeś nam potrzebny
Miałeś tu nadal z nami żyć!
Pozostały nam tylko wspomnienia
I tak już nadal musi być.

Dnia 12. 6. 2013 minie pierwsza bolesna rocznica od tragicznej śmierci

śp. EDWARDA NOŻKI

z Łąk. Wszystkich, którzy Go znali, prosimy o chwilę wspomnień, zadumy i modlitwy. Z miłością i bólem w sercu wspominają żona, syn, córka, bracia i najbliższa rodzina.

GL-335

CO W TEATRZE

SCENA POLSKA – ORŁOWA: Mała Syrenka (12, godz. 19.00);

SCENA CZESKA – CZ. CIESZYN: Hrátky z čerty (11, 12, godz. 10.00).

CO W KINACH

HAWIERZÓW – Centrum: Babovřesky (12, 13, godz. 17.45); Simon i dęby (12, 13, godz. 18.00); Start Trek: W ciemności (12, 13, godz. 20.00); Tylko Bóg wybacz (12, 13, godz. 20.30); Prime (13, godz. 9.00, 14.00, 16.00, 20.30); **KARWINA – Centrum:** Tylko Bóg wybacz (12, godz. 20.00); Scary Movie 5 (12, godz. 17.30); 1000 lat po Ziemi (13, godz. 17.30); Iluzja (13, godz. 20.00); **TRZYNIEC – Kosmos:** Szybcy i wściekli 6 (11, 12, godz. 20.00); Połączenie (11, 12, godz. 20.00); **JABLONKÓW:** Čtyřlístek ve službách

krále (12, godz. 17.00); **CIESZYN – Piast:** Tajemnica Zielonego Królestwa (12, 13, godz. 14.00, 16.00); Kac Vegas 3 (11, 12, godz. 18.15, 20.15).

CO NA ANTENIE

POLSKIE WIADOMOŚCI: ČT1 SM, piątek, wiadomości regionalne od godz. 18.00.

POLSKIE AUDYCJE: po-pt: godz. 19.05, so: godz. 17.30 Ostrava 107,3 MHz i Trzynec 105,3 MHz.

CO W TERENIE

KARWINA-RAJ – Klub Seniora MK PZKO zaprasza członków na spotkanie 11. 6. o godz. 15.30.

▲ Uwaga! Odjazd Klubu Kobiet MK PZKO do Milikowa 13. 6. o godz. 8.00 sprzed budynku Ochotniczej Straży Pożarnej.

KOŃSKA-PODLESIE – MK PZKO zaprasza na festyn w sobotę 15. 6. o godz. 15.30 do Taverny

O rodzinach zastępczych

Na Śląsku Cieszyńskim jest najwięcej rodzin zastępczych w całym województwie morawsko-śląskim. Nie brakuje również polskich rodzin, które stworzyły dom wychowankom domów dziecka. W najbliższy czwartek w Gimnazjum z Polskim Językiem Nauczania w Czeskim Cieszynie odbędzie się seminarium naukowe poświęcone rodzinom zastępczym, natomiast w piątek o godz. 16.30 uczniowie Polskiej Szkoły Podstawowej wystąpią w Teatrze Cieszyńskim na koncercie pt. „Dzieci dzieciom”. Dochód z koncertu zostanie przeznaczony na rzecz stowarzyszenia „Dotek”, które pomaga rodzinom zastępczym w Czeskim Cieszynie i pobliskich miastach.

Na scenie Teatru Cieszyńskiego swoje umiejętności pokażą dwie grupy tańca scenicznego: Dziecięcy Zespół Śpiewaczy „Cieszyńianka” oraz teatrzyk „Bum Trach”. Zespoły te, działające przy PSP w Czeskim Cieszynie, prowadzi Maria Szymanik. Problemy rodzin zastępczych są jej bardzo bliskie, ponieważ jest mamą dwóch chłopców z domu dziecka.

Gościem specjalnym koncertu będzie doktor Petra Winnette-Vrtbovská z Instytutu Opieki Zastępczej „Natama” z Pragi. – Zapraszamy na koncert rodziny zastępcze z Czeskiego Cieszyna i okolicy, a także wszystkich tych, którzy poprzez zakup biletu chcą je wesprzeć – zachęca Janina Kafkova ze stowarzyszenia „Dotek”.

Temat czwartkowego seminarium brzmi: „Jak dotrzeć do dziecka”. – Seminarium nawiązuje do serii imprez związanych z kampanią na rzecz opieki zastępczej w regionie morawsko-śląskim. Ich celem jest informowanie nie tylko ekspertów z danych dziedzin, ale przede wszystkim ogółu społeczeństwa o opiece zastępczej, jej formach oraz usługach, które w ramach regionu oferują organizacje rządowe oraz pozarządowe. Dzień konsultacyjny jest również okazją dla rodzin zastępczych do dyskusji z ekspertami na tematy związane z rolą rodzica zastępczego – mówi Kafkova. Osoby, które wcześniej się nie zgłosiły, a chciałyby wziąć udział w seminarium, mogą jeszcze dzwonić pod jej nr tel. 773 955 053. (dc)



W naszych sercach ciągle jesteś z nami.

Dnia 12. 6. 2013 minie 17. rocznica śmierci

śp. KAZIMIERZA SZYMCZYKA

z Wędryni. Z miłością i szacunkiem wspominają żona, córki z rodzinami oraz najbliższa rodzina.

GL-340

NEKROLOGI



Bóg sam wybrał czas.

Pogrążeni w głębokim smutku i żałobie zawiadamiamy, że dnia 8 czerwca 2013 odszedła do wieczności w wieku 87 lat nasza Kochana Matka, Teściowa, Babcia, Prababcia, Kuzynka i Ciocia

śp. JADWIGA DROBISZ

z domu Matuszek, zamieszkała w Czeskim Cieszynie. Pogrzeb Drogiej Zmarłej odbędzie się w piątek 14 czerwca 2013 o godz. 15.00 z kościoła Najświętszego Serca Jezusowego w Czeskim Cieszynie na miejscowy cmentarz. W smutku pogrążona rodzina.

AD-050

„Rancz”. Bilet wstępu 50 kc. W programie dzieci i chór „Zgoda”. Muzyka i bufet zapewnione.

ORŁOWA-PORĘBA – Zarząd MK PZKO organizuje wycieczkę 29. 6. do Parku Miniatur Inwałd. Zgłoszenia do 20. 6. przyjmuje Leon Kasprzak osobiście lub pod nr. telefonu 731 252 669.

OLBRACHCICE – Dyrekcja szkoły oraz Macierz Szkolna z okazji 185-lecia miejscowej PSP, najstarszej czynnej szkoły na Zaolziu, serdecznie zaprasza na wystawę do szkoły w sobotę 15. 6. w godz. 12.00-14.45 oraz w niedzielę 16. 6. w godz. 9.00-12.00; przedstawienie pt. „Tadek Niejadek” 15. 6. o godz. 15.00 do sali Domu Robotniczego, wystąpią wszyscy uczniowie oraz przedszkolaki jubilatki; festyn o godz. 16.00 do parku przy Domu Robotniczym, przygrywać będzie orkiestra „Old Boys Band”, atrakcje dla dzieci, pokaz woltyżerki,

mięsne potrawy z różną, wypieki domowe, gofry.

PTTS „BŚ” – Zaprasza na wycieczkę 15. 6. na Łysą Górę. Odjazd z Cz. Cieszyna o godz. 6.41 do Ostrawicy. Inf.: 733 729 069, 603 193 004, www.ptts-beskidslaski.cz.

▲ Zaprasza na powtórkę wycieczki, która nie odbyła się przed tygodniem z powodu ulewnego deszczu. Wycieczka odbędzie się w środę 12. 6. Odjazd autobusu z Cieszyna przyst. przy Celmie o godz. 8.01 do Wisły -Głębcze, szkoła. Zabrać ze sobą dowody osobiste i złotówki. Inf.: 552 321 402, 604 879 793 www.ptts-beskidslaski.cz.

UWAGA SPOTKANIE! – Przypominamy absolwentom Orłowskiej Polskiej Szkoły Handlowej z roku 1950 wychowawca śp. prof. Józefa Jursa i śp. prof. Leopold Polok, że coroczne spotkanie odbędzie się w czwartek 20. 6. o godz. 14.00 w

Z REDAKCYJNEJ POCZTY

Spotkanie po 60 latach

Piękną tradycją są spotkania klasowe, na których byli uczniowie wraz z nauczycielami wspominają piękne lata szkolne lub studenckie. Tradycję tę podtrzymują także wychowankowie stonawskiej polskiej szkoły. Uczniowie pierwszej powojennej klasy „ludówki” na Górzanach, a następnie „wydziałówki” na Hołkowicach – spotkali się 7 czerwca w restauracji „Na Fryszackiej”, by uczcić jubileusz 60-lecia ukończenia nauki w ówczesnej 8-letniej szkole średniej. Mowa o klasach

IIIa i IIIb, które skończyły edukację w roku szkolnym 1952-1953. Wspólnie z nauczycielkami Zofią Heinz i Stanisławą Kokotkową wspomnieliśmy świetnych wychowawców, przygody szkolne i czas młodości. Przed 60 laty wraz ze świadectwem ukończenia szkoły przyszedł czas oczekiwań i ciekawości – jak potoczy się dalej nasze życie. Wtedy to koleżanki obcinały warkocze, a chłopcy zakładali krawaty i golili pierwsze puchowe wąski...

Podczas spotkania opowiadali-

śmy, jak się komu w życiu powiodło, czy spełniły się dawne marzenia. W nurcie ubiegłego czasu pozostało 16 naszych wychowawców. W katalogu obecnych klas „63a” i „63b” brakuje 24 koleżanek i kolegów. Chwilą zadumy uczciliśmy ich pamięć... W uszczuplonym gronie cieszyliśmy się ze spotkania i wspominaliśmy z wdzięcznością i szacunkiem naszą Polską Szkołę Średnią na Hołkowicach, żyjąc jej, by pozostała nadal ośrodkiem przetrwania polskości w Stonawie. **Władysław Wrana**



Wspólna fotografia uczniów stonawskiej szkoły po 60 latach od skończenia placówki.

Fot. WŁADYSŁAW KROCZEK

Trzyniec świętuje powrót do II ligi



Fot. fotbaltrzynek.cz

Drużyna FK Fotbal Trzyniec fetuje awans do FNL. Do wspólnego zdjęcia ustawili się piłkarze i trenerzy po wygranym meczu z Frydkiem-Mistkiem. Pierwszy z prawej trener Miroslav Kouřil.

FRYDEK-MISTEK TRZYNIEC 1:3

Do przerwy: 1:2. Bramki: 9. Bačík – 45. i 67. Čtvrtníček, 23. Hupka. Frydek-Místek: Hlaváč – Švrček, Korneta, Židek, Prokeš – Pešek (46. Gulajev), Mozol, Literák, Ceplák – Teplý, Bačík (69. Skotnica). Trzyniec: Lipčák – Joukl, Švec, Hupka, Eismann – Malíř, Matoušek (88. Samec), Čtvrtníček, Motyčka, Juřena (82. Klimas) – Gavlák (77. Kyselý).

Tylko rok męczyli się w gronie trzecioligowców. Piłkarze Trzyńca pokonali w najważniejszym meczu tego sezonu 3:1 Frydek-Místek i po roku spędzonym w MŠFL wracają do drugiej ligi. Przed startem rewanżowej rundy rozgrywek pojawiło się sporo wątpliwości, nie wszyscy kibice wierzyli w zespół Miroslava Kouřila, podbeskidzki klub pokazał jednak mentalną siłę godną mistrza.

– Oczekiwania były ogromne, presja też, ale ja wierzyłem w ten zespół – powiedział szczęśliwy trener Trzyńca, Miroslav Kouřil. – W

drugiej lidze poprzeczka zawiśnie jeszcze wyżej, czyli wymaga to także wzmocnienia kadry. Na dłuższą metę nie można regularnie wygrywać z wąską kadrą zawodników – ocenił trzyniecki szkoleniowiec. Na zakończenie udanego sezonu trzyńczanie jutro zmierzą się u siebie z rezerwami Banika Ostrawa (16.30).

– Wygrał lepszy zespół. Gratuluję rywalowi awansu do drugiej ligi – stwierdził z grą brytyjskiego dżentelmena trener Frydku-Mistku, Milan Duhan. Gospodarze w razie zwycięstwa mogli podwyższyć swoje szanse na awans, derby rozpoczęli więc z wielkim impetem. Gol Bačíka zadziałał jednak jak zimny kubeł – opamiętał trzyniecki piłkarz, którzy w 23. minucie zasługą świetnego w tym sezonie Michaela Hupki doprowadzili do wyrównania. Do przerwy na 1:2 trafił głową Čtvrtníček – z dośrodkowania innego kluczowego zawodnika ekipy Miroslava Kouřila, Pavla Malířa. Istotna w tych derbach była przewaga wzrostowa piłkarzy Trzyńca. Technicznie grająca Lipina nie

ustępowała gościom w środku pola, ani też na flankach, gorąco robiło się dopiero po centrach w pole karne. Po jednej z wielu akcji oskrzydających piłka z dośrodkowania Joukla wpadła idealnie w pole karne Hlaváča, który był bezradny wobec dobitki Čtvrtníčka. Z tego ciosu gospodarze już się nie podnieśli.

HULIN - ORŁOWA 4:1

Do przerwy: 3:0. Bramki: 7. Paciorek, 39. Krhut, 45. Dvořáček, 60. samob. Kaizar – 85. Kopel. Orłowa: Rohel – Mišanec, Kaizar, Švrček, Silveira – Pražák, Kovář (29. Trlifaj), F. Hanus, Keresteš – Kopel (88. Szarowski), Urban (74. Papuga).

Kolejny „koszmarek” w wykonaniu Slavii, która odlicza godziny do końca sezonu. Podopieczni Bohuslava Kelera ustępowali gospodarzom we wszystkich elementach.

Lokaty: 1. Trzyniec 68, 2. Frydek-Místek 61, 3. Prościejów 54, ... 11. Orłowa 35 pkt. Jutro (16.30): Trzyniec – Ostrawa B.

JANUSZ BITTMAR

PYTANIE DO

MIROSLAVA KOUŘILA, trenera FK Fotbal Trzyniec

Co było kluczem do awansu? Proszę podać jeden najważniejszy aspekt, który zaważył na sukcesie Trzyńca.

Posługując się terminologią biur podróży, kompleksowość naszych usług i ofert. W języku piłkarskim chodzi o uniwersalność drużyny, w której młodość przepłatała się z doświadczeniem, a wyszkolenie techniczne z zadziornością w polu karnym. Jeśli mogę się pokusić o ocenę głównych rywali – to Prościejów dysponował doświadczeniem, zabrakło mu jednak motoru napędowego, z kolei Frydek-Místek brylował techniką, ale z mniejszą efektywnością w polu karnym.

(Wywiad z trenerem Miroslavem Kouřilem pojawi się w czwartkowym wydaniu gazety.) (jb)

BENEFIS W CUDOWNEJ OPRAWIE

Ostatni mecz w karierze Marka Jankulovskiego zważył na ostrawskie Bazale 20 tysięcy widzów. Drużyna Jankulovskiego zremisowała 4:4 z zespołem brązowych medalistów Euro 2004. Po obu stronach przyjacielskiej barykady aż roilo się od znanych piłkarzy. W barwach drużyny Marka Jankulovskiego zagrał m.in. gracz AC Milan – Gattuso, Favalli i Antonini, w zespole rywala Čech, Nedvěd, Koller, w zasadzie komplet czeskich piłkarzy z czempionatu w Portugalii 2004. – Jestem pod wrażeniem, łezka kręci się w oku – powiedział Jankulovski, który w swojej bogatej karierze bronił barw Ostrawy, Neapolu, Udinese i AC Milan. Z klubem AC Milan sięgnął w dodatku po zwycięstwo w Lidze Mistrzów.

JANKULOVSKI TEAM RC 2004 4:4

Do przerwy: 2:2. Bramki: 2. i 38. Kuka, 35. Samec, 45. Poštulka – 27. i 34. Baroš, 49. Jankulovski, 61. Nedvěd.

Team Jankulovski: Baránek – Látal, Kováč, Favalli, Antonini, Lukeš, Gattuso, Slončík, Jankulovski, Svěrkov, Kuka, Poštulka, Sivok, Samec. Team RC 2004: Čech – Grygera, Bolf, Galásek, Ujfalusi, Poborský, Nedvěd, Rosický, Šmicer, Baroš, Koller, Lokvenc, Plašil, Týce, Hübschman, Heinz, Jankulovski. (jb)



Marek Jankulovski dziękuje kibicom za wsparcie.

Fot. PETR KOTALA

Piłka nożna w niższych klasach

DYWIZJA

PIOTROWICE NOWY JICZYN 0:0

Piotrowice: Stach – R. Bielan, Gill, Bernatík, Reichl – Miko, Kubiena (79. Nowinski), Dittrich, Škuta – Šuster (72. Ruisl), Punčochář.

Solą futbolu są gole, a tych zabrakło w ciekawym meczu w Piotrowicach. Obie jedenastki nastawiły się na ofensywną piłkę, ciut bardziej ofensywnie zagraли piłkarze Nowego Jiczyna. Więcej pracy miał zatem bramkarz Stach, który w drugiej połowie wyłapał kilka niebezpiecznych strzałów rywala.

KARWINA B MOHELNICE 4:1

Do przerwy: 2:0. Bramki: 8. i 69. Legierski, 14. Fulnek, 81. Puchel – 90. Urbánek. Karwina B: Hájek – O. Cverna (84. Skácelík), Sobala, Hrtánek, Pavlík – Gonda, Vaněk – Uher (74. Puchel), Kurušta, Fulnek (74. Káňa) – Legierski.

Dywizja jeszcze nie kończy, broni nie składają też piłkarze rezerw Karwiny. Ratujący się przed spadkiem gospodarze nie dali szans Mohelnicom, zabłyszczał polski napastnik Jakub Legierski. – To był nasz naj-

lepszy mecz w tym sezonie – ocenił trener Jindřich Dohnal.

HAWIERZÓW LISKOWIEC 1:2

Do przerwy: 0:1. Bramki: 71. Hlavatík – 13. Vokoun, 50. Šrámek. Hawierzów: Mrozek – Valový, Laryš, Babič, Vagner – Večeřa, Racko, Förster, Skoupý (69. Aniol) – Koubek (81. Blaho), Michalčák.

W Hawierzowie powiało grozą, ale tylko do czasu. Bezbramkowy wynik meczu pomiędzy Krawarzami a Hranicami zapewnił Indianom czwartoligowy byt – pomimo niespodziewanej porażki z Liskowcem. Przegrana z 13. zespołem tabeli zrodziła się po fatalnych błędach w defensywie.

Lokaty: 1. Mikulowice 55, 2. Opa-wa B 46, 3. W. Międzyrzecze 45, ... 9. Piotrowice 40, 11. Hawierzów 37, 14. Karwina B 35 pkt.

M. WOJEWÓDZTWA

HRADEC n. M. DZIEĆMOROWICE 3:1

Do przerwy: 1:0. Bramki: Demel, Brunclík, Jašek – Sornat. Dziećmorowice: Gradek – Frysch, Prčík (46. Beránek), Sornat, Klimek – Anastazovský, Bajzath – Robert Schimke,

Matušík, Ligocký – Kadlčák (75. Ženišek).

Z utęsknieniem wypatrujemy końca sezonu – powiedział „GL” trener Dziećmorowic, Petr Číž. Na przegranej jego zespołu zaważyły błędy indywidualne. – Nasze głupie straty piłki spowodowały gospodarzy do kontrataków, niestety za każdym razem z efektem w postaci bramki – dodał. Honorowego gola dla gości strzelił polski obrońca Kamil Sornat.

CZ. CIESZYN POLANKA 5:2

Do przerwy: 3:2. Bramki: 14. Christu, 23. samob., 26. i 72. Trybulec, 65. Mendrok – 13. M. Švábík, 33. J. Švábík. Cz. Cieszyn: Klepek – Zowada, Staník, Przyczko, Byrtus – Kantor – Nowak (63. Mendrok), M. Chlebek (80. Bolek), Koper – Trybulec (76. Lojek), Christu.

Gospodarze przegrywali od 13. minuty po strzale M. Švábika, do przerwy zdołali jednak opanować sytuację na swoim boisku. – Nie mogliśmy sobie pozwolić na kolejną porażkę przed własną publicznością – powiedział nam Pavel Smatana, trener IRP Cz. Cieszyn. Dwie bramki wypracował dla swoich kolegów z drużyny aktywny Michal Chlebek,

dobry mecz zaliczył też napastnik Arkadiusz Trybulec. Polak w 72. minucie wykończył solową akcję Denisa Christu, wbijając swój drugi, a zarazem ostatni gwóźdź do trumny rywala.

BOGUMIN BENESZÓW DOLNY 2:1

Do przerwy: 0:0. Bramki: 52. Seget, 60. Ciesarik – 79. Husovský. CZK: Spruch (B. D.). Bogumin: Goj – Poštulka, Šiška, Košťál, Gábor – Sittek, Kubinski, Socha, Seget – Ciesarik (78. Opic), Jatagandzidis.

Zespół Bogumina rozmontował lidera w drugiej połowie. Na 1:0 trafił po samodzielnej akcji Seget, na 2:0 Ciesarik z podania Sittka. Gościom do awansu wciąż brakuje trzy punkty, a więc meczu w Boguminie z pewnością nie zlekceważyli. Na 2:1 strzelił z rzutu wolnego Husovský, to było jednak ze strony lidera wszystko.

Lokaty: 1. Beneszów Dolny 61, 2. Herzmanice 52, 3. Pusta Polom 51, ... 6. Cz. Cieszyn 40, 7. Bogumin 40, 12. Dziećmorowice 35 pkt.

I A KLASA

St. Miasto – Lutynia Dolna 0:1, Śmiłowice – Raszkowice 4:2, Olbrachcice – Stonawa 2:1, Bystrzyca

– Wędrynia 2:4, Stara Biela – Cze-ladna 1:2, Bruszperk – Wracimów 1:0. Lokaty: 1. Wędrynia 50, 2. Bruszperk 45, 3. Śmiłowice 41, ... 5. Olbrachcice 40, 7. Bystrzyca 32, 9. Stonawa 30, 12. Lutynia Dolna 25 pkt.

I B KLASA

Datynie Dolne – Fryczowice 1:0, Dobratice – Jabłonków 0:0, Gnojnik – Sedliszcze 1:1, Dąbrowa – Nydek 3:3, Sucha Górna – Mosty 1:1, ČSAD Hawierzów – Starzicz 5:0. Lokaty: 1. Datynie Dolne 62, 2. ČSAD Hawierzów 51, 3. Sedliszcze 42 pkt.

MP KARWIŃSKIEGO

Sj Rychwałd – TJ Pietwałd 2:1, Bogumin B – B. Rychwałd 4:4, Łąki – Piotrowice B 1:0, Cierlicko – Żuków G. 1:2, Wierzniovice – Sn Orłowa 0:2, G. Błędowice – I. Piotrowice 0:2. Lokaty: 1. I. Piotrowice 43, 2. Sn Orłowa 42, 3. Łąki 37 pkt.

MP FRYDEK-MISTEK

Metyłowice – Śmiłowice B 6:1, Palkowice – Piosek 2:0, Ostrawica – Bukowiec 2:2, Rzepiszczce – Niebory 0:2, Hukwałdy – Oldrzychowice 15:0. Lokaty: 1. Hukwałdy 55, 2. Piosek 54, 3. Ostrawica 44 pkt. (jb)